

65. ROCZNICA JASNOGÓRSKICH ŚLUBÓW NARODU POLSKIEGO

Jasnogórskie Śluby Narodu prymas Stefan Wyszyński pisał wiosną 1956 roku w czasie internowania w Komańczy. Inspiracją do ich napisania była 300. rocznica lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze we Lwowie ogłosił Maryję Królową Polski i powierzył Jej opiece Rzeczpospolitą, okupowaną przez wojska szwedzkie.



300 lat później sytuacja w pewnym sensie była podobna. Polsce również zagrażał potop, tyle że nie szwedzki, ale czerwony. Prymas był uwięziony, społeczeństwo sterroryzowane przez komunistów, a Kościołowi groziło fizyczne zniszczenie. Król ślubował, że gdy Rzeczpospolita odzyska wolność, poprawi sytuację mieszczan i chłopów, ale przyrzeczenia nie dotrzymał. Podczas, gdy śluby Jana Kazimierza były ślubami składanymi przez króla - śluby jasnogórskie były składane przez naród.



W odnowionych 300 lat później ślubach przyrzeczenia składał z prymasem, jako interreksem, cały lud wierzący. 26 sierpnia 1956 roku Odnowione Śluby Narodu złożone zostały na Jasnej Górze przez milion, może więcej pielgrzymów, którzy za bp. Michałem Klepaczem powtarzali: "Przyrzekamy".

Kard. Wyszyński składał śluby w Komańczy, gdyż wciąż był internowany, o czym w Częstochowie przypominał pusty tron z herbem prymasa. Ponad milion zebranych na Jasnej Górze wiernych wypowiadając słowa przysięgi patrzyło na pusty fotel najwyższego zwierzchnika Kościoła katolickiego w Polsce, na którym leżała jedynie wiązanka białoczerwonych róż. Prymasowski pusty fotel stał się zarazem symbolem oporu wiernych wobec komunistycznej opresji. Mimo że prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze nie było, wszyscy czuli, że mają niezłomnego duchem pasterza. - "Śluby złożone muszą być wykonane!" - często powtarzał prymas Stefan Wyszyński. Bo taki jest sens ślubowania.



Śluby po raz pierwszy zostały odnowione 3 maja 1957 roku na Jasnej Górze, już z udziałem prymasa, który rozpoczął Wielką Nowennę, a dwa dni później, 5 maja, zostały odczytane we wszystkich parafiach w całej Polsce. Odtąd aż do zakończenia Wielkiej Nowenny śluby odnawiane były na Jasnej Górze 3 maja. Podobnie w roku millennium. Od jego zakończenia do dzisiaj odnawiane są co roku na Jasnej Górze 26 sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Postać Matki Bożej od stuleci wplata się dzieje narodu. Śluby z lat 1656 i 1956 to jedynie dwa przykłady spośród długiej listy wydarzeń, w czasie których Polacy szukali oparcia i ratunku w Matce Zbawiciela. Średniowieczni rycerze ruszali w bój śpiewając „Bogurodnicę”, jak choćby przed bitwą grunwaldzką 1410 r.

Podczas klęsk żywiołowych i morowego powietrza wierni błagali Najświętszą Pannę o ratunek. Tak postąpili mieszkańcy Warszawy w poł. XVII w. gdy zaraza dotarła do bram miasta. Powierzili się opiece Matki Bożej Łaskawej, której obraz odbierał wielką cześć. Wierzano, że dzięki Jej wstawiennictwu epidemia ustawa. Maryję ogłoszono patronką stolicy i strażniczką Polski.

Sanktuaria maryjne powstawały w wielu miejscach Polski. Jednak największym i najważniejszym była Jasna Góra w Częstochowie. To tam w 1717 r. miała miejsce bezprecedensowa ceremonia. Cudowny obraz ukoronowano złotymi koronami papieża Klemensa XI. Było to pierwsze tego typu wydarzenie poza granicami Włoch.

W 1920 r. wojska polskie pokonały armię bolszewicką na przedpolach Warszawy. Zwycięstwa w bitwie zwanej „cudem nad Wisłą” upatrywano w interwencji Matki Bożej.

Wymownym przykładem zawierzenia Najświętszej Maryi Pannie była posługa kapłańska Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Po otrzymaniu sakry biskupiej w swym herbie umieścił literę „M” a jako dewizę wybrał słowa „Totus tuus” (Cały twój) zaczerpnięte z „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” św. Ludwika Marii de Montfort.

12 września br. odbędzie się beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Czackiej. W Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie przed Mszą Świętą beatyfikacyjną kopia Cudownego Obrazu matki Bożej Częstochowskiej zostanie umieszczona pośrodku, ponad miejscem celebry, pomiędzy obrazami nowych beatyfikowanych. Ikona jest wierną kopią obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z Jasnej Góry (w skali 1:1), którą na prośbę Prymasa Tysiąclecia wykonał w 1957 roku artysta malarz Leonard Torwirt. W tym samym roku (14 maja 1957 r.) poświęcił ją papież Pius XII. Ta ikona to ważny świadek życia i prymasostwa kard. Wyszyńskiego. Nawiedzała polskie miasta i wioski.

W czerwcu 1966 roku podczas podróży z Fromborka do Warszawy, komuniści “uprowadzili” kopię Cudownego Obrazu i przewieźli prosto do warszawskiej katedry, pomijając zaplanowaną trasę. Po zakończeniu uroczystości 26 czerwca, władze nie zgodziły się, aby wizerunek został przewieziony w miejsce kolejnych uroczystości.

Prymas zdecydował we wrześniu, że kopia Cudownego Obrazu pojedzie na uroczystości do Katowic. W drodze została jednak “aresztowana” przez komunistów i przewieziona na Jasną Górę. Tam paulini, pod groźbą utraty klasztoru i seminarium, umieścili obraz za kratą w kaplicy św. Pawła i opatrzyli napisem: “Tu znajduje się uwięziony przez Władze Obraz, który wędrował po Polsce”.

Przez sześć lat po polskich diecezjach pielgrzymowały tylko ramy obrazu, które wywoływały w wiernych ogromne emocje. W 1972 roku, za zgodą prymasa Wyszyńskiego, obraz potajemnie wykradł z Jasnej Góry ks. Józef Wójcik (późniejszy proboszcz parafii w Suchedniowie), wówczas wikariusz parafii w Radomiu, wraz z pomocą dwóch zakonnic. Na

trasę peregrynacji wrócił 18 czerwca 1972 roku i „wędrował” po Polsce nieprzerwanie do 1980 roku. Pierwsze ogólnopolskie nawiedzenie trwało 23 lata i zakończyło się uroczym 12 października 1980 r. Kolejna peregrynacja rozpoczęła się kilka dni później z okazji Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry. Podobnie jak za pierwszym razem rozpoczęła się w obecności prymasa Wyszyńskiego od Warszawy.

Cieężko chory ks. Prymas kardynał Stefan Wyszyński (na tydzień przed śmiercią), który ucieszył się bardzo z tej „wizyty pożegnalnej”, mówił do swojej najdroższej Dziewicy Wspomożycielki Jasnogórskiej Matki: „Tyle razy przybywałem do Ciebie, Matko, na szlak Nawiedzenia. Dzisiaj Ty przychodzisz do mnie. Byłaś zawsze dla mnie największą łaską, światłem, nadzieją i programem mojego życia... Niech ta Wędrownica nadal nie ustaje, a gdy się skończy, niech zacznie się na nowo; abyś stale krążyła po Polsce, dana ku obronie naszego narodu”.

Po raz drugi Maryja w kopii cudownego Obrazu Jasnogórskiego wyruszyła na spotkanie ze swoim ludem. Mogło się wydawać, że czas był ku temu niesposobny, gdyż Nawiedzenie rozpoczęło się w parę miesięcy po ogłoszeniu stanu wojennego. Czas rzeczywiście był niesprzyjający, dlatego tak bardzo wierni potrzebowali Jej obecności, Jej wiary i nadziei. Wszędzie tam, gdzie dotarł Obraz Nawiedzenia, gromadziły się tłumy ludzi. Wszędzie podobnie: kolejki przed konfesjonałami, masowe przystępowanie do Komunii św., pary żyjące tylko w związku cywilnym biorące ślub kościelny, pojednania zwaśnionych rodzin, deklaracje trzeźwościowe, rzucanie przed obraz książeczek partyjnych... Dalszym owocem peregrynacji było tzw. „małe nawiedzenie” w parafiach kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wędrującej od domu do domu, od rodziny do rodziny.

OPRACOWANIE WŁASNE: RYSZARD JAŚKOWSKI